

# Fenomen czytania globalnego

Czy zauważyłeś, że twój maluch „odczytuje” nazwy na reklamach, kubeczkach z jogurtem, butelkach z napojami choć nikt go tego wcześniej specjalnie nie uczył? Czy jesteś świadomy, że nawet bardzo małe dziecko rozróżnia nazwę IKEA, McDonald’s czy LEGO jeśli się z nią wcześniej „opatrzyło”? Jest tak, prawda? Dzieje się tak dlatego, że istnieją dwa sposoby czytania – „zwykły”, czyli analityczno-syntetyczny, gdzie znajomość liter alfabetu jest konieczna, i „ten drugi”, w którym maluch rozpoznaje i nazywa cały wyraz. Uczyć się czytać może każde dziecko od najmłodszych lat, nie znając wcale poszczególnych liter alfabetu.

Nie wszyscy jednak wiedzą, że „to coś” z czym powszechnie mamy do czynienia, to właśnie czytanie globalne, a w mojej opinii fenomen czytania globalnego. Mózg malucha traktuje wyraz jak obrazek i zapamiętuje go. Uczenie się nowych słów polega więc na zapamiętywaniu ich wyglądu. Jeśli chcesz pobawić się z dzieckiem w czytanie zapomnij o sztywnych zasadach. To ma być radosny czas i dla Ciebie, i dla malucha. Wybierz odpowiedni moment, kiedy oboje jesteście zrelaksowani i w dobrych humorach. Wybierzcie miejsce i stwórzcie swój własny rytuał czytania. Dobrze jest czytać z dzieckiem krótko, ale często. I pamiętaj, kończ zabawę zawsze zanim to dziecko zechce ją skończyć!

## METODA DOMANA

Twórcą metody czytania globalnego jest Amerykanin Glenn Doman. Metoda została opracowana w latach 60. ubiegłego wieku. Początkowo Doman zaadresował ją do dzieci z uszkodzeniami mózgu. Progres w ich nauce czytania był spektakularny. Następnie Doman uświadomił sobie, że skoro dzieci z niepełnosprawnością po stymulacji metodą czytania globalnego czynią znaczne postępy, to warto wykorzystać metodę i sprawdzić, jakie przyniesie efekty w pracy z dziećmi zdrowymi. Z czasem metoda Domana zyskała ogromną rzeszę zwolenników, a obecnie stosowana jest w pracy z dziećmi w wielu krajach na całym świecie.

## JAK TO DZIAŁA?

Mózg małego dziecka nie jest gotowy na świadome syntezowanie i analizowanie słowa pisanego. Doskonale robi to natomiast w sposób nieświadomy. Mózg cały czas analizuje wszystko, co dociera do dziecka przez zmysły. Z tych informacji wyciąga wnioski, poszukuje reguł i co więcej – potrafi świetnie ich używać. Każde dziecko uczy się języka, który słyszy, którym się do niego mówi, którym jest naturalnie otoczony. Nie musimy przecież uczyć dziecko wyróżniać poszczególnych dźwięków mowy i nie uczymy go tak naprawdę wyróżniać poszczególnych wyrazów. Dziecko

od małego słyszy przede wszystkim zdania. Jakimś jednak sposobem jest ono w stanie z natłoku mowy wyodrębnić poszczególne słowa. Właściwie też bez dodatkowych tłumaczeń rozumie ich znaczenie. Potrafi także wyróżnić fonemy, czyli dźwiękowe odpowiedniki liter, i kreatywnie ich używać w tworzeniu słów.

Ten sam mechanizm jest wykorzystywany do nauczania czytania globalnego metodą Domana. Pokazujemy dzieciom karty przedstawiające całe wyrazy. Nie uczymy alfabetu ani reguł ortografii. Pozwalamy, aby działał mózg dziecka. Początkowo uczenie się nowych słów polega na zapamiętywaniu ich wyglądu. Podobnie jak dziecko zapamiętuje obrazek, np. wygląd kwiatka, tak samo bez wysiłku jest w stanie zapamiętać wygląd słów. Pokazywanie wyrazu musi być połączone z komunikatem głosowym. Jeśli pokazujemy dane słowo, musimy je równocześnie przeczytać. Obraz jest więc nierozzerwalnie połączony z dźwiękiem.

## FENOMEN CZYTANIA GLOBALNEGO

Fenomen czytania globalnego polega na tym, że maluch prowadzony tą metodą, w którymś momencie uświadamia sobie złożoną strukturę wyrazu. Ten czas „uświadomienia” jest inny dla każdego dziecka, w zależności od jego wieku i indywidualnego tempa rozwoju. W pewnym momencie dziecko samo zaczyna pytać o nazwy liter, a następnie próbuje łączyć je ze sobą, czyli dokonywać syntezy. W tym momencie jesteśmy świadkami najtrudniejszego etapu w nauce czytania – łączenia liter. W jego trakcie dzieci nauczane metodą tradycyjną często bardzo się frustrują i zniechęcają, ponieważ można znać cały alfabet i poszczególne litery, ale umiejętność łączenia ich ze sobą to najbardziej skomplikowane zadanie. Widząc i słysząc równocześnie setki słów, mózg „wyciągnął wnioski” – i to bardzo szczegółowe. Wie on nie tylko, że danej literze odpowiada dany dźwięk, ale także w otoczeniu jakich liter ten dźwięk będzie brzmiał w różny sposób. Dzięki temu opanowanie charakterystycznych dla języka polskiego dwuznaków (si, ci, sz, cz, itd.) nie stanowi problemu.

## POBAWMY SIĘ W CZYTANIE

Podczas nauki czytania globalnego prezentujemy dzieciom karty, które przedstawiają same napisy. Karty do nauki czytania metodą Domana nie zawierają obrazków, ponieważ rozpraszałyby one dziecko i spowalniały cały proces. Materiał dostosowany jest do możliwości percepcyjnych dzieci. Początkowo napisy są w kolorze czerwonym (czerwony na białym tle przyciąga uwagę dziecka), a następnie czarnym, jako kolor powszechnie używany w tekstach. Wielkość fontu na kartach to 80 mm, stopniowo wraz z procesem czytania globalnego zmniejsza się go do 50 mm. Karty z wyrazami mają wymiary 107 mm × 600 mm i są koloru białego. Podczas ich prezentowania i odczytywania wyrazów nie używamy zwrotu: Tu jest napisane...

Podnosimy jedną kartę z napisem i czytamy wyraźnie słowo, nic więcej. Tak pokazujemy i odczytujemy kolejne karty (po kolei, jedna za drugą). Na samym początku pokazujemy dziecku ten sam zestaw 5 kart codziennie przez 7 dni. Jest to dla przedszkolaka nowa zabawa, z którą musi się oswoić. Możecie wybrać dogodne miejsce, odpowiednie oświetlenie, najbardziej odpowiednią porę dnia, czyli ustalić wasz własny rytuał „zabawy w czytanie”. Przez kolejne tygodnie będzie obowiązywać zasada wymieniania najdłużej pokazywanego wyrazu na nowy wyraz. Tym sposobem dziecko poznaje 5 nowych słów tygodniowo. Maluch zapamiętuje wyraz słuchowo oraz wzrokowo, co skutecznie zapisuje się w pamięci trwałej. Kiedy u dziecka pojawi się zainteresowanie literami i zacznie ono dopytywać się o ich nazwy, pamiętaj, żeby nie wymawiać spółgłosek tak, jak recytuje się je w alfabecie (be, ka, te). Może to zdezorientować dziecko. Wymawiaj je krótko – „b”, „k”, „t”. Jeśli maluch nabierze przekonania, że „k” to „ka”, a „t” to „te” – może przeczytać wyraz „kot” – „kaote”.

#### SKUTECZNIE BĘDZIE, WTEDY GDY SAM W TO UWIERZYSZ

Podstawową zasadą pracy z małymi dziećmi metodą Domana jest brak sztywnych zasad i rozpoczęcie „zabawy w czytanie”, kiedy naprawdę wierzysz, że możesz nauczyć czytać małe dziecko. Nie ma znaczenia czy prezentujemy dziecku plansze raz czy dwa razy dziennie. Ma to być po prostu kilka minut dobrej zabawy, której pozytywnym efektem ubocznym będzie całościowe czytanie wyrazu, zainteresowanie wyrazem, literą, dźwiękiem, czyli głoską, aż w końcu przejście do łączenia liter samodzielnie. Jeśli maluch jest zmęczony, znudzony, ma zły humor – odłóżmy zabawę na lepszy moment. Dobrze jest robić krótkie sesje, za to często. Chwal dziecko, dostosuj tempo zabawy do potrzeb i możliwości koncentracji przedszkolaka.

#### CZY WARTO?

Czytanie globalne to fajna zabawa, która dodatkowo powoduje, że dziecko czyta – czyli osiąga kolejny krok milowy w swoim rozwoju. Warto wykorzystać możliwości intelektualne malca. Bawiąc się wspólnie w czytanie, dajemy mu solidną podwalinę pod ogólną wiedzę, wspomagamy jego łatwość uczenia się, pamięć i koncentrację. Dziecko, które potrafi czytać, ma kolejny powód do wysokiego poczucia własnej wartości, a przekonanie, że dokonało tego samo, powoduje, że w siebie wierzy i jest dumne. Poza tym – wspólna zabawa „w czytanie” to kolejny pretekst do bliskości, do bycia razem i spędzenia wspólnie czasu.

Wg Katarzyna Dołhun